

Ja i mój autyzm

Kacper Rudak



Kacper

Mam 26 lat. Jestem studentem Pedagogiki na Politechnice Koszalińskiej. Ukończyłem także studia inżynierskie i magisterskie z Inżynierii Środowiska.



Urodziłem się w 1995 roku.
Dostałem 10 punktów w skali Apgar,
Wszystko wskazywało, że będę
rozwijał się prawidłowo.
Mama moja nieco się niepokoiła moim
słabym kontaktem wzrokowym i
brakiem reakcji na niektóre bodźce,
ale pediatra uspokajała mówiąc, że
rozwój przebiega prawidłowo.
Miewałem kolki, byłem płaczliwy i
słabo spałem.

Diagnoza.....

- Problem zaczął się w przedszkolu, ponieważ nie byłem zainteresowany innymi dziećmi, wręcz ich unikałem.
- Denerwowała mnie ich hałaśliwość, żywiołowość, wpatrywanie się we mnie...
- Mimo, że mówiłem, tak naprawdę nie wykazywałem chęci rozmowy, odpowiadałem tylko na pytania: tak, nie.
- w wieku 3 lat znałem kolory, liczby i litery.

Rodzice, gdy byłem w przedszkolu diagnozowali mnie w dużym mieście (całościowe zaburzenia rozwojowe), jednak poradnia w Koszalinie podważyła tą diagnozę, gdyż gdy byłem mały nie diagnozowano Zespołu Aspergera w moim mieście.



Tak naprawdę zacząłem zdawać sobie sprawę, że jestem inny od rówieśników w Gimnazjum. Nie rozumiałem ich podejścia do życia, czułem się fatalnie. Miałem takie poczucie, że jestem tu niepotrzebny. Czułem, że się ze mnie wyśmiewają i kpią ze mnie.

Miałem bardzo niską samoocenę i bywałem często agresywny, za każdym razem kogoś popchnąłem czy uderzyłem.

Po takich sytuacjach czułem się bardzo smutny i długo dochodziłem do stanu równowagi.

Pojawiła się depresja i stany lękowe.





Ponowna diagnozę otrzymałem w 2011 roku będąc w ostatniej klasie gimnazjum.

Zacząłem myśleć o sobie jako o osobie ze spektrum autyzmu dopiero wtedy, gdy zacząłem uczęszczać na grupę wsparcia w Centrum Aktywizacji Zawodowej dla Dorosłych Osób z Autyzmem w Gdyni. Poznałem tam osoby podobne do mnie.

Początkowo po otrzymaniu diagnozy nic się u mnie nie zmieniło, dopiero po paru latach poczułem, że jestem sobą i nie mam ochoty dostosowywać się do osób neurotypowych.

Zdecydowanie lepiej mi z tym żyć.

Diagnoza ASD to duża szansa, abym mógł poznać sam siebie, wyrazić samego siebie i mówić o tym głośno nowo poznanym ludziom.

Jest to też w pewnym sensie wyzwanie, przed jakim stoję, bo stawiam sobie wiele celów.

Pomimo swojego Zespołu Aspergera to jestem w stanie wiele rzeczy osiągnąć i z przysłowiowego niedocenianego brzydkiego kaczątka stać się szanowanym i poważanym łąbędziem.

Dzięki temu mogę też poznać swoje wady, zalety i nie boję się ich przedstawiać. Mam marzenia, plany i cele, które chcę zrealizować.

Zespół Aspergera ASD



Gafy

Gdy byłem młodszy
popęłniałem mnóstwo gaf,
do dziś je popełniam 😊
Nie zawsze rozumiem co inni
ludzie mają na myśli.
Nie rozumiem ich intencji
i czasem poczucia humoru.
Moją słynną anegdotą jest to,
że sznaucer to pies myśliwski
a dlatego, że potrafi myśleć
😊. Myślałem, że myśliwski
jest od myślenia, bo wszystko
biorę dosłownie.

- Moją największą pasją od wczesnego dzieciństwa jest podróżowanie komunikacją miejską i pociągami.



Moje pasje

- Od dzieciństwa zawsze interesowałem się komunikacją miejską, która jest moją pasją do dziś.
- Trudno powiedzieć jak to odkryłem, to zawsze było we mnie.
- Potrafię przesiadywać w pojazdach długimi godzinami.
Nie nudzi mi się to, sprawia mi to wielką frajdę. Podróżuję zarówno w dzień jak i w nocy
- Oprócz komunikacji miejskiej uwielbiam jeździć pociągami a ostatnio odkryłem nową pasję - śpiewanie.
- Samodzielnie odwiedziłem już kilka krajów europejskich np. Szwajcarię czy Włochy.
Marzy mi się odwiedzić kolejne wielkie metropolie jak Moskwa, Stambuł czy Pekin.

- Udało mi się zrealizować ukończenie jednych studiów – inżynierię środowiska. Nie byłoby to jednak możliwe, gdyby nie pomoc moich najukochańszych na świecie rodziców.
- Kolejnym moim sukcesem jest z pewnością większa swoboda w nawiązywaniu nowych znajomości.
- Chciałbym skończyć studia z Pedagogiki i znaleźć pracę, która w przyszłości będzie mi sprawiała wiele radości i bym mógł się cieszyć z każdego dnia w niej spędzonym.

Moje ambicje

- Moim największym sukcesem jest przełamanie bariery nawiązywania rozmowy i poznawania nowych osób. Udało mi się to osiągnąć dzięki grupie wsparcia w Gdyni, która zawsze mi daje dużo pewności siebie.



Sukces

Okres przedszkolny, szkolny, gimnazjalny jak i szkoły średniej był bardzo ciężkim dla mnie momentem w życiu.

Nie potrafiłem nawiązywać i podtrzymywać relacji międzyludzkich, bardzo często się ich wstydzilem i często czułem się przez nich niezrozumiały. Przez długi czas jeśli coś mi się nie powodziło to okazywałem to swoją impulsywnością czyli negatywnymi reakcjami.

Czułem się wyśmiewany, poniżany, nieakceptowany.

Na szczęście dzięki pracy włożonej przez psychologów a także poprzez terapię poznawczo-behawioralną udało mi się te trudne bariery pokonać.

Trudności

Zdecydowanie trudnością edukacyjną, która nawet do dziś ma na mnie wpływ to rozproszenie uwagi. Miałem wolniejsze tempo pracy od reszty uczniów. Nad lekcjami spędzałem codziennie wiele godzin, czasem bez jakiegokolwiek efektu.

Obniżona sprawność manualna sprawiła, że mam problem z pisaniem.

Do tej pory mam problemy w przeczytaniu tekstu ze zrozumieniem (choć mechaniczne czytanie osiągnąłem już w wieku przedszkolnym).

Najbardziej mnie motywowały pozytywne oceny a zniechęcały negatywne i krytyka.

Problemy w edukacji

Dobra pamięć pomagała mi w Geografii czy Chemii.

Zainteresowania zabierały mi czasem tyle czasu, że brakowało mi umiejętności skupienia się na innych rzeczach.

Moje myśli bardzo często uciekały w kierunku moich zainteresowań, co utrudniało koncentrację i rozmowy na inne tematy.

Do dzisiaj mam z tym duże trudności.

Rozproszenie uwagi



Pytania i odpowiedzi od Państwa